LAS CHAOSU

- Nowy rok szkolny i nic się nie zmieniło! - krzyczała polonistka.

- Ale proszę pani... – zaczął Michał.

- Milcz, jak do mnie mówisz... - rozkręcała się, lecz przerwało jej pukanie do drzwi .

- Proszę - warknęła.

Drzwi otworzyły się z hukiem. Najpierw zobaczyliśmy podwójny podbródek dyrektorki, a po chwili dwójkę nieznanych nam uczniów.

- To Ela i Wojtek .Od dziś będą chodzić z wami do klasy - zaćwierkała na jednym wydechu dyrektorka i obdarzyła nas jednym ze swoich przesłodzonych uśmiechów .

Wróciłam do tego, co zawsze robiłam na lekcji, czyli do spania. Nagle usłyszałam koło ucha czyjś głos .

- Wolne? - to była Ela. Od razu wiedziałam że się dogadamy. Była wesoła i pewna siebie. Przegadałyśmy całą lekcję, nie zwracając uwagi na wściekłe spojrzenie nauczycielki. Na przerwie poznałam Wojtka. Jego jasna czupryna i „poterki” na nosie sprawiały, że wyglądał jak amorek…

Następnego dnia nie było śladu po rodzeństwie. Postanowiłam ich poszukać. Weszłam do szkolnej łazienki i oślepiło mnie jasne światło. Poczułam się tak, jakbym dostała cegłą w głowę. Obudziłam się. Głowę miałam tak ciężką, jakby ważyła sto kilogramów.

Usłyszałam głos:

- Ela, ona się rusza?

- Zostaw ją szczurze! - to była Ela .

- Ela! Gdzie my jesteśmy? Gdzie jest Wojtek? – krzyknęłam.

- Julka, spokojnie, jesteśmy w Lesie Chaosu, a Wojtek chwilowo… - chciała dokończyć, lecz nie miała szansy bo przerwał jej szczur... Zaraz?! Szczur?!

- Julka, to ja Wojtek, wiem, że nie jest to normalne, ale nie denerwuj się...

Ich oczy były skierowane na mnie. A ja? Jedyne na co się zdobyłam, to pytanie:

 - Co się dzieje?

- To ja zacznę. Chwilowo dostałam zwarcia, to znaczy moja umiejętność – szepnęła Elka.

- Jaka umiejętność? Jakie zwarcie? – zapytałam.

- Spójrz? - Ela szturchnęła mnie lekko. Nie wiedziałam co się dzieje. Ela była tam i tam, i tu obok .

- Teleportacja? - oniemiałam .

- Tak, ale to jeszcze nic... Wojtek pokaż co umiesz!

Po chwili, zamiast szczura pojawiła się wielka żaba .

- Ale co ja mam z tym wspólnego? - zapytałam nie do końca pewna, czy chcę usłyszeć odpowiedź.

- Pomóż nam, inaczej się stąd nie wydostaniemy, a Wojtek nie wróci do swojej prawdziwej postaci ...Musimy znaleźć magiczny kwiat.

- Jak on wygląda? - zapytałam.

- Tego nikt nie wie - odpowiedział Wojtek .

Zaczęliśmy szukać. Powoli traciłam nadzieję, kiedy nagle zobaczyłam coś, czego szukałam od ... No właśnie straciłam poczucie czasu . Zerwałam kwiat i pobiegłam ile sił w nogach do przyjaciół

- Mam! Mam go! – krzyczałam.

- Rzeczywiście! - krzyknął Wojtek.

Dałam kwiat Eli, która szybko go… zniszczyła. Nie rozumiałam co się dzieje. Poczułam, że odpływam. Potem przed oczami widziałam już tylko białe plamy.

- Julio! Julio! - otworzyłam oczy ... Byłam w klasie polonistycznej.

- Tak?- odpowiedziałam zmieszana.

- Radzę uważać, to powtórzenie... - syknęła nauczycielka.

A więc to był sen? To tylko moja wyobraźnia?… Nie wierzyłam. Coś było nie tak. Czułam, że przygoda dopiero się zaczyna…

 JULIA ŻUCHOWSKA